II Księga Królewska

Rozdział 5

**1**. Zaś Naaman, dowódca wojsk króla aramejskiego, był mężem znamienitym u swego pana oraz wysoce poważanym, gdyż przez niego WIEKUISTY dał zwycięstwo Aramowi. Ale ten mąż, ów dzielny bohater, był trędowatym. **2**. A z Aramu wyciągnęły grupy najeźdźców oraz uprowadziły z ziemi israelskiej małą dziewczynkę, która pozostała na służbie u żony Naamana. **3**. I ona powiedziała do swojej pani: O, gdyby się mój pan dostał się do proroka w Szomronie, wtedy by go uwolnił z jego trądu. **4**. Naaman więc, poszedł i opowiedział to swemu panu: Tak, a tak mówiła ta dziewczynka, pochodząca z israelskiej ziemi. **5**. Zaś król Aramu powiedział: Idź, zajdź tam, poślę też pismo do israelskiego króla. Zatem poszedł oraz wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy sztuk złota i dziesięć zamiennych szat. **6**. Przyniósł też do israelskiego króla pismo tej treści: ... Teraz, kiedy dojdzie do ciebie to pismo, oto posłałem do ciebie mojego sługę Naamana, abyś go uwolnił od trądu. **7**. Zaś gdy król israelski przeczytał to pismo, stało się, że rozdarł swoje szaty i zawołał: Czyż ja jestem Bogiem, który uśmierca i ożywia; gdyż ten do mnie posyła, bym uwolnił człowieka z jego trądu? Chciejcie rozważyć i pojmijcie, że on się chce do mnie przyczepić! **8**. Lecz gdy Elisza, mąż Boży, usłyszał, że król israelski rozdarł swoje szaty – posłał do króla, mówiąc: Czemu rozdarłeś twoje szaty? Niech przyjdzie do mnie i się dowie, że w Israelu jest prorok. **9**. Tak Naaman przybył z końmi i ze swymi wozami oraz stanął u wejścia domu Eliszy. **10**. A Elisza wysłał do niego posłańca, mówiąc: Idź, wykąp się siedem razy w Jardenie, a uzdrowi się twoje ciało i będziesz czysty. **11**. Lecz Naaman się oburzył i odszedł, mówiąc: Oto sądziłem, że do mnie wyjdzie; że stanie i wezwie Imienia WIEKUISTEGO, swojego Boga; że poprowadzi swą rękę nad zakażonym miejscem i tak uleczy trędowatego. **12**. Czyż Abana i Parpar – rzeki Damaszku, nie są lepsze niż wszystkie israelskie wody? Czy nie mogę się w nich kąpać, by się oczyścić? Po czym zawrócił i poszedł, pałając gniewem. **13**. Ale podeszli do niego jego słudzy i przemawiali do niego, mówiąc: Ojcze! Gdyby prorok zalecił ci coś wielkiego – czyżbyś tego nie spełnił? O ileż bardziej, gdy ci powiedział: Wykąp się, a będziesz czysty. **14**. Zatem zszedł i według słowa Bożego męża siedmiokroć zanurzył się w Jardenie; a uzdrowiło się jego ciało oraz było jak ciało młodego chłopca; został czystym. **15**. Wtedy powrócił do Bożego męża, on i cały jego orszak, stanął przed nim, i powiedział: Oto teraz poznaję, że nie ma Boga na całej ziemi, a tylko w Israelu. Teraz proszę, przyjmij upominek od twego sługi. **16**. On jednak odparł: Jako żywy jest WIEKUISTY, przed którym stoję, że nic nie przyjmę. Zatem na niego nalegał, aby przyjął, lecz on się wzbraniał. **17**. A Naaman powiedział: Jeśli – nie, niech twemu słudze będzie użyczony ładunek ziemi na zaprzęg z dwóch mułów; bo twój sługa nie będzie więcej składał cudzym bogom całopaleń i rzeźnych ofiar, a jedynie WIEKUISTEMU. **18**. Niech WIEKUISTY odpuści twojemu słudze w tej sprawie: Kiedy mój pan wchodzi do domu Rimona, by się tam korzyć – przy czym wspiera się na moim ramieniu – więc i ja muszę się ukorzyć w domu Rimona. Jeśli się ukorzę w domu Rimona, niech WIEKUISTY raczy wybaczyć Swojemu słudze w tej sprawie. **19**. Zatem do niego powiedział: Idź w pokoju! Ale gdy się od niego oddalił na pewną przestrzeń kraju, **20**. Giechazy, sługa Bożego męża Eliszy, pomyślał sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka Naamana i nie przyjął od niego tego, co przyniósł. Żywym jest WIEKUISTY! Muszę za nim pobiec i coś od niego dostać! **21**. Tak Giechazy pobiegł za Naamanem. A kiedy Naaman spostrzegł, że ktoś za nim pędzi, zeskoczył mu z wozu naprzeciw i powiedział: Czy wszystko dobrze? **22**. Więc odpowiedział: Dobrze. Mój pan mnie posyła i każe ci powiedzieć: Oto z gór efraimskich przybyli dwaj młodzieńcy, należący do wychowanków prorockich; zechciej dać dla nich talent srebra oraz dwie, zamienne szaty. **23**. Zaś Naaman odpowiedział: Bierz śmiało dwa talenty! I na niego nalegał, po czym zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach i do tego zamienne szaty, oraz oddał to dwóm swoim sługom, którzy to przed nim nieśli. **24**. Gdy jednak doszedł do wzgórza, wziął to z ich rąk oraz schował w domu; po czym odprawił ludzi, więc poszli. **25**. Następnie wszedł i stanął przed swoim panem. A Elisza go zapytał: Skąd to wracasz, Giechazy? Więc odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie był. **26**. On jednak rzekł do niego: Czy ci nie towarzyszyłem w moim duchu, kiedy ze swego wozu ktoś się do ciebie zwrócił? Czy to jest czas, by brać srebro, nabywać szaty, oliwniki, winnice, trzody i rogaciznę, niewolników i niewolnice? **27**. Zatem niech na zawsze przylgnie do ciebie i do twego rodu trąd Naamana! Więc wyszedł od niego, biały jak śnieg od trądu.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012